

Zagrożona przyroda w Nevadzie

W amerykańskim stanie Nevada ataki na przyrodę przybierają różne formy. Najbardziej widoczne z nich to laboratoria nuklearne i składowiska odpadów jądrowych na miejscowej pustyni. W tym stanie znajduje się ponad połowa amerykańskiego arsenału nuklearnego i podobna ilość odpadów jądrowych. Przez pewien okres przeprowadzano tam nuklearne testy, już po ogłoszeniu moratorium na próby jądrowe.

Innym widocznym zagrożeniem dla przyrody tego stanu są coroczne pożary lasów. W zeszłym roku spłonęło w Nevadzie ponad 1,7 miliona hektarów lasów! Pożary często trwają tygodniami, niszcząc nie tylko drzewa, ale też zabijając zwierzyńnię mieszkającą w lasach. W zeszłym roku 6 z 10 najgroźniejszych tzw. dzikich (nie wznieconych przez człowieka) pożarów w USA miało miejsce w Nevadzie, z czego 5 z nich w północnej części stanu.

Na szczęście, rząd federalny z Clintonem na czele kilkakrotnie przychodził z pomocą ginącej przyrodzie Nevady, wprowadzając coraz to nowe zakazy i tworząc Parki Narodowe. Wielu zielonych krytykowało Clintona oskarżając go, że robi za mało, natomiast z drugiej strony są i tacy, którzy mówią, że to co zrobił to stanowczo za wiele. W północnej części stanu (przy granicy z Idaho) jest miasto Jarbidge, w którym od dwóch lat zaostrza się przepisy kempingowe, turystyczne i rybackie. A to dlatego, że miasto posiada unikalne lasy i obszary nadrzeczne oraz zróżnicowane mokradła, jakich niewiele występuje w innych miejscach USA. Jest to jedno z najpiękniejszych miejsc w całym stanie. Od kilkunastu miesięcy rozrasta się w tej okolicy sponsorowany przez poszukiwaczy złota (skupionych w profesjonalnych firmach), biura turystyczne i związki rybackie ruch na rzecz obalenia federalnych przepisów ochrony przyrody. W przeddzień narodowego święta - 4 lipca, 200 osób zebrało się z łopatomy i odpowiednim sprzętem, aby rozkopać blokady postawione przy lesie przez strażników leśnych. W nocy, w sąsiednim stanie Idaho zorganizowano dużą imprezę, na której sprzedawano antyekologiczne ulotki, koszulki itp. W święto podburzeni ludzie ponownie zjechali do Jarbidge z zamiarem obalenia wszelkich postawionych przez strażników leśnych słupów, blokad i znaków zakazu. Dopiero po pojawieniu się służb porządkowych wszystko się uspokoiło. Wielu uczestników zostało ukaranych grzywnami za wkroczenie na chroniony prawem obszar. Tym razem udało się ochronić przyrodę przed barbarzyńskim zniszczeniem (zgromadzeni mieli zamiar obozować oraz łowić ryby wokół najcenniejszych obszarów).

Cieężko pojąć zachowanie tych ludzi, bo cóż może być ważniejszego niż przyszłość ich dzieci i wnuków? Niestety, podobne akcje zniszczenia mają miejsce też w sąsiedniej Kalifornii - na szczęście są tutaj liczni i sprawni działacze ekologiczni, niejednokrotnie współpracujący z lokalnymi i wyższymi władzami. W Nevadzie jest ich niestety znacznie mniej.

Z Kalifornii **Przemysław Sobański**